

WYROK Z DNIA 29 KWIETNIA 2009 R.
SNO 33/09

Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Kozielowicz.

Sędziowie SN: Helena Ciepła, Zbigniew Strus (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Apelacyjnego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 29 kwietnia 2009 r. sprawy obwinionego sędziego Sądu Okręgowego w związku z odwołaniem obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 13 lutego 2009 r., sygn. akt (...)

- I. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, iż przyjął, że czyn przypisany obwinionemu stanowi przypadek mniejszej wagi z art. 109 § 5 u.s.p. i na mocy tego przepisu odstąpił od wymierzenia kary,
II. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 13 lutego 2009 r. uznał sędziego Sądu Okręgowego za winnego dopuszczenia się rażącej i oczywistej obrazy przepisu prawa, tj. art. 20 § 2 k.k.w. przez to, że jako sędzia penitencjarny w okresie od dnia 12 kwietnia 2007 r. do dnia 5 czerwca 2008 r. nie nadawał biegu zażaleniu obrońcy skazanego Józefa K., wniesionemu od postanowienia z dnia 5 kwietnia 2007 r. o podjęciu zawieszono go postępowania wykonawczego w sprawie II K 544/94 Sądu Wojewódzkiego w A., w sytuacji, gdy jednocześnie nie znajdował podstaw do uwzględnienia tego zażalenia, tj. za winnego przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych i za to, na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 tej ustawy wymierzył mu karę dyscyplinarną upomnienia.

Rozstrzygnięcie uwzględniało następujące ustalenia faktyczne:

Obwiniony sędzia piastuje stanowisko sędziego Sądu Okręgowego w B. – Wydział III Penitencjarny i Nadzoru nad Wykonaniem Orzeczeń Karnych. Ten sam Sąd orzekając w innym składzie, ze względu na chorobę psychiczną skazanego uniemożliwiającą pobyt w zakładzie karnym, zawiesił postępowanie wykonawcze w zakresie wykonania kary 2 lat pozbawienia wolności orzeczonej wobec skazanego Józefa K. wyrokami Sądu Rejonowego w A. sygn. akt II K 544/94 i Sądu Wojewódzkiego w A., sygn. IX Kr 934/95 .

Postanowieniem z dnia 5 kwietnia 2007 r. ten sam Sąd w osobie obwinionego podjął zawieszono go postępowanie, opierając orzeczenie na opinii biegłych – lekarzy

psychiatrów stwierdzającej, iż skazany zdolny jest już do odbywania kary pozbawienia wolności.

Obrońca skazanego wniósł zażalenie w dniu 11 kwietnia 2007 r.

Sędzia rozpoznający to zażalenie w zakresie wyznaczonym Sądowi pierwszej instancji powziął wątpliwości co do trafności swej decyzji o podjęciu zawieszzonego postępowania i uznał, że konieczne jest przesłuchanie opiniujących lekarzy psychiatrów w celu uzyskania podstawy do rozstrzygnięcia alternatywy znajdującej się w art. 20 § 2 k.k.w., tj. uwzględnienia zażalenia lub przekazania zażalenia wraz z aktami sądowi drugiej instancji. Realizacja tego zamiaru, ze względu na przeszkody leżące po stronie biegłych okazała się niemożliwa (notatki z dnia 19 kwietnia 2007 r., 29 czerwca 2007 r., z października i listopada 2007 roku). Do przesłuchania doszło dopiero dnia 21 kwietnia 2008 r., lecz sędzia uznał za konieczne dopuścić jeszcze dowód z opinii biegłego – kardiologa. Uwzględniając ją obwiniony sędzia, postanowieniem z dnia 6 czerwca 2008 r., uwzględnił zażalenie obrońcy skazanego i uchylił postanowienie z dnia 5 kwietnia 2007 r., nie podejmując jednocześnie zawieszzonego postępowania wykonawczego.

Sędzia Sądu Okręgowego przyznał okoliczności faktyczne, tłumacząc przebieg postępowania koniecznością wyjaśnienia wątpliwości co do trafności swego orzeczenia o podjęciu zawieszzonego postępowania. Sąd Dyscyplinarny uznał te wyjaśnienia za „wiarygodne i miarodajne”, a dokonując oceny „w aspekcie art. 20 § 2 k.k.w.” wyraził ocenę, że jednoznaczne brzmienie art. 20 § 2 k.k.w., nakazującego bezzwłoczne przekazanie zażalenia sądowi wyższej instancji, pozwala uznać postępowanie sędziego za oczywiste i rażące naruszenie prawa uzasadnione społeczną oceną przewlekłości postępowania przed organami wymiaru sprawiedliwości oraz prawem skazanego do wyjaśnienia w rozsądnym terminie jego sytuacji prawnej.

Sąd uwzględnił również nienaganną służbę sędziego i bardzo dobrą opinię położonych.

Sędzia Sądu Okręgowego złożył odwołanie od tego wyroku, w którym wnosił o uniewinnienie, ewentualnie o uznanie przewinienia za przewinienie dyscyplinarne mniejszej wagi i odstąpienie od wymierzenia kary.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał to odwołanie za usprawiedliwione w zakresie objętym wnioskiem ewentualnym, z następujących względów.

W postępowaniu karnym wykonawczym skazanemu przysługują zażalenia na postanowienia, jeżeli ustawa nie stanowi inaczej (art. 6 § 1 k.k.w.).

Zażalenie jako środek odwoławczy w zasadzie podlega regułom obowiązującym w postępowaniach odwoławczych dotyczących „istoty sprawy”, tj. wszczętych na skutek odwołania w postępowaniu administracyjnym oraz apelacji w postępowaniu karnym i cywilnym, jednak ze względu na rodzaj orzeczeń zaskarżanych w ten sposób, w podstawowych kodeksach postępowania przed sądem, tj. Kodeksie postępowania

karnego, Kodeksie postępowania cywilnego i Kodeksie karnym wykonawczym znajdują się przepisy modyfikujące zasadę dewolutywności związaną z zażaleniem (art. 463 § 1 k.p.k., art. 395 § 2 k.p.c. i art. 20 § 2 k.k.w.). *Ratio legis* takiego rozwiązania wynika z przedmiotu zaskarżenia (postanowienia incydentalne) oraz zamiaru usprawnienia postępowania, przedłużającego się (przesyłanie i rejestracja spraw) w razie orzekania przez sąd odwoławczy.

Cechą tych przepisów jest jednak lakoniczność w zakresie przesłanki uwzględnienia zażalenia przez sąd a quo. Artykuł 395 § 2 k.p.c. wymienia wprawdzie oczywistą zasadność, ale i ta wskazówka ze względu na niedookreśloność pojęcia pozostawia sędziemu orzekającemu ocenę w wstępnej fazie badania złożonego zażalenia, czy może być ono uwzględnione. Sąd Apelacyjny pozostawił kwestię przesłanki uwzględnienia na uboczu rozważań, koncentrując się na drugim członie alternatywy, tj. wyrażonemu w stanowczy sposób obowiązkowi przekazania sprawy sądowi wyższej instancji. Tymczasem – jak wynika z niekwestionowanych wyjaśnień sędziego, według jego oceny najbardziej istotną przesłanką było nabranie uzasadnionego przekonania co do trafności własnego rozstrzygnięcia, podważonego argumentami zawartymi w zażaleniu. Obwiniony sędzia w celu weryfikacji własnego stanowiska podjął działania z urzędu, które trwały 14 miesięcy z przyczyn w znacznym stopniu niezależnych od sądu i zakończyły się przywróceniem stanu oczekiwanego przez skazanego, tj. umożliwienia mu leczenia się w warunkach wolnościowych. Jak wspomniano wyżej, z przepisów (zwłaszcza art. 20 § 2 k.k.w.) przy zastosowaniu najbardziej pewnej metody wykładni, tj. językowej a także wykładni systemowej nie można w sposób pewny wnioskować o zakresie możliwych czynności sędziego, który rozstrzyga o dopuszczalności (a tym samym o obowiązku) uwzględnienia zażalenia. Dlatego ocena o kolejnym obowiązku bezzwłocznego (czyli tak szybko jak to jest możliwe przy zwykłym starannym działaniu sędziego) przekazania zażalenia sądowi wyższej instancji jest uzależniona od wyników wykładni dotyczącej przesłanek uwzględnienia środka odwoławczego we własnym zakresie. W tym zaś zakresie sędzia jest zdany na subsydiarne metody wykładni, w tym wypadku funkcjonalnej, prowadzącej do następujących konkluzji:

1. Postępowanie na skutek zażalenia, tj. incydentalne w stosunku do zasadniczego celu, powinno trwać jak najkrócej. Stan długotrwałego uwikłania procesu karnego a także postępowania wykonawczego w czynności uboczne jest sprzeczny z celem tych postępowań.
2. Nie można wyeliminować pewnych czynności sądu penitencjarnego zmierzających do weryfikacji twierdzeń zażalenia, o ile nie prowadzą one do przewlekłości tego postępowania, zwłaszcza nie wymagają czynności z natury długotrwałych.

3. Sąd *a quo*, nawet w razie podjęcia czynności uzupełniającej powinien zmienić swoją decyzję i akta przekazać sądowi wyższej instancji, gdyby okazało się, że jej niezwłoczne przeprowadzenie jest niemożliwe lub mało prawdopodobne.
4. Celem dopuszczalnych, krótkotrwałych czynności nie może być dążenie do wyjaśnienia wątpliwości sądu lecz uzupełnienie lub weryfikowanie materiału znajdującego się w zażaleniu i dotychczasowym postępowaniu. Sąd, który na podstawie zażalenia powziął jedynie wątpliwości co do trafności dotychczasowego rozstrzygnięcia powinien poddać się ocenie sądu wyższej instancji.

Odmienne postępowanie, przyjmujące nieograniczony zakres prowadzonych dochodzeń ze względu na złożone zażalenie, podważałaby racjonalność ustawodawcy, który w kontroli instancyjnej a nie w potwierdzaniu lub obalaniu przez sąd *a quo*, przyjętych przez siebie uprzednich decyzji jurysdykcyjnych upatruje gwarancje prawidłowości rozstrzygnięć sądowych. Wszczęcie przez sędziego Sądu Okręgowego postępowania w celu uzyskania kolejnej opinii biegłych psychiatrów naruszało model kontroli instancyjnej, przyjęty w ustawie, jako zasady również w postępowaniu zażaleniowym. Ponadto nie było poprzedzone ustaleniem co do okresu niezbędnego do uzyskania tego dowodu. Akceptacja stanu oczekiwania, który się przedłużał, zmieniała kwalifikację postępowania opartego na racjonalnym przekonaniu, że również w odniesieniu do art. 20 k.k.w. istnieje margines dopuszczalności prostych czynności, jeśli są konieczne do podjęcia decyzji uwzględniającej zażalenie. Obwiniony sędzia Sądu Okręgowego pominął jednak znane powszechnie zjawisko czasochłonności opinii składanych kolegiально, a następnie trwał przy obranym kierunku działania, gdy okazało się, że lekarz przez dłuższy czas nie będzie mógł podjąć się opiniowania. W tych okolicznościach nie można podważyć stanowiska Sądu Apelacyjnego, iż naruszenie przepisu nakazującego działanie bezzwłoczne stało się oczywiste i rażące.

Wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego uznający przewinienie dyscyplinarne jest zatem prawidłowy.

Podniesione wyżej argumenty wskazują, że u początku zdarzeń składających się na czyn przypisany przez Sąd Dyscyplinarny znalazło się racjonalne i stanowiące obowiązek sędziego dążenie do wyjaśnienia treści normy prawnej zawartej w art. 20 § 2 k.k.w., niedającej się zakwestionować kompetencji sędziego do ponownej oceny swego orzeczenia. Należy bowiem odrzucić sugestię, jakoby treść przepisu nie wymagała interpretacji ze względu na jednoznaczność. Ta właściwość przepisu odnosi się do drugiej fazy czynności jurysdykcyjnej sądu następującej po ustaleniu, że zażalenie nie zawiera argumentów podważających poprzednią ocenę. Unikanie interpretacji art. 20 § 2 k.k.w. nie zasługiwałoby na aprobatę, ponieważ postawa

intelektualna sędziego, unikającego interpretacji stosowanego prawa, prowadzić może do rutynowego powielania poglądów przyjętych w przeszłości. Tymczasem wykładnia zastana powinna być kontynuowana tylko ze względu na siłę przekonywania a nie z oportunistycznym. Sędzia nie ponosi odpowiedzialności dyscyplinarnej z tytułu dokonanej wykładni prawa, nawet uznanej przez wyższą instancję za nieprawidłową, jeżeli utrzymuje się ona w granicach przyjmowanych metod wykładni. W rozpoznawanej sprawie rażące naruszenie przepisu wynikało z braku przewidywania skutków dopuszczenia dowodu niewykonalnego w okresie, który można pogodzić z funkcją postępowania zażaleniowego, a ponadto z kontynuacji przyjętego planu działania gdy okazało się, że doprowadzi to w stopniu znacznym do poważnej przewlekłości postępowania.

Autorytet wymiaru sprawiedliwości, powoływany przez Sąd Apelacyjny jako okoliczność kwalifikująca czyn, musi być uwzględniany w postępowaniu dyscyplinarnym, jednak nie może być on rozumiany jako konieczność podporządkowania się opiniom powierzchownym, podyktowanym nie znajomością celu i charakteru czynności podejmowanych przy wymierzaniu sprawiedliwości. W działaniach obwinionego sędziego, będących przedmiotem postępowania ujawniła się determinacja do ewentualnej korekty wydanego przez siebie orzeczenia, gdyby okazało się niesprawiedliwe, i nieuwzględnienie, że z woli ustawodawcy ciężar kontroli wydanych orzeczeń został co do zasady złożony na sąd wyższej instancji.

Należy dodać, że skrupulatność obwinionego sędziego w dążeniu do wyjaśnienia rozpoznawanych przez siebie spraw odpowiada jego osobowości charakteryzowanej w aktach osobowych. Wynika z nich zarzut, podniesiony przy wizytacji, nadmiernego wydłużania przez sędziego czasu swej pracy w sądzie w dni powszednie i święta.

Nie bez znaczenia jest także ostateczny wynik ukształtowany postanowieniem z dnia 6 czerwca 2008 r., odpowiadający woli skarżącego. Wpływa to na ocenę podnoszonego naruszenia prawa skazanego do rozpoznania jego sprawy w rozsądnym terminie

Przytoczone okoliczności usprawiedliwiają uznanie, że ustalone przewinienie stanowi przypadek mniejszej wagi i uzasadnia odstępianie od wymierzenia kary, dlatego Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na podstawie art. 456 k.p.k. w zw. z art. 128 i art. 109 § 5 u.s.p. orzekł jak w sentencji.